

Biskup przyjął nakreślony przez ks. Kantaka plan uporządkowania i wzbogacenia zbiorów biblioteki, a Katolińska została jej asystentką. Kwoty na zakup były niewielkie. Natomiast obfite wyniki przyniosła komasacja książek rozproszonych po kościołach i parafiach w diecezji. Były to książki dawne, zbyteczne dla księży, miały jednak wartość biblioteczną. Proboszczowie ochotnie odpowiedzieli na wezwanie biskupa i przysyłali pozbierane u siebie druki; często też nadsyłali ofiary pieniężne na potrzeby biblioteki seminaryjnej.

Z czasem odziedziczyła Biblioteka Pińska kilka większych księgozbiorów prywatnych, między innymi bogatą bibliotekę biskupa Łozińskiego. Metropolita Andrzej Szeptycki, jeszcze za swego życia, podarował cenny księgozbiór, który zgromadził w czasie swego pobytu w Rosji. Podobnie również za życia przekazał całą swoją bibliotekę ks. infułat Wincenty Giebartowski (1870—1943), kanonik katedralny i profesor filozofii w Seminarium Pińskim.

Dostały się biblioteczne także dary od osób świeckich. Między innymi pewien ziemianin przysłał siedemdziesiątomowe, pięknie oprawione, wydanie dzieł Woltera z pierwszej połowy XIX wieku¹⁴.

Warto nadmienić, że Biblioteka Pińska posiadała kilka inkunabułów, sporą ilość druków XVI-towiecznych, dużo książek z XVII i XVIII w., polskich i łacińskich, tłoczonych w drukarniach litewsko-ruskich. Niektóre z nich nie były znane Estreicherowi. Przed wojną przygotowano do publikacji katalog starodruków, liczących blisko 800 tomów. Niestety, wybuchła wojna i do druku nie doszło. Razem zaś w r. 1939 Biblioteka Pińska posiadała około 40.000 woluminów.

Podczas ewakuacji Pińska dołączono do biblioteki seminaryjnej także prywatne księgozbiory zamieszkałych w seminarium księży profesorów: Kamila Kantaka, Józefa Kozłowskiego (1893—1943) i Aleksego Petraniego.

KS. DANIEL OLSZEWSKI

WYBRANE ZAGADNIENIA Z METODOLOGII HISTORII *

Co to znaczy uprawiać historię? Pod takim tytułem (*Faire de l'histoire*) ukała się ostatnio we Francji obszerna, trzytomowa książka, pod red. Jacques le

¹⁴ *Oeuvres complètes de Voltaire*, éditées par M. Beuchot, Paris 1828/41 (72 vol.).

* Charakterystyka dzieła *Faire de l'histoire*, red. J. le Goff i P. Nora, Paris 1974, Editions Gallimard, t. 1: *Nouveaux problemes* s. XIII + 230; t. 2: *Nouvelles approches* s. 252; t. 3: *Nouveaux objets* s. 281 — w serii *Bibliothèques des Histoires*. Współautorami są następujący historycy: Michel de Certeau, George Duby, François Furet, André Leroi-Gourhan, Henri Moniot, Pierre Nora, Paul Veyne, Pierre Vilar, Nathan Wachtel — t. 1; Jean Bouvier, André Burguière, Pierre Chaunu, Alphonse Dupront, Dominique Julia, Jacques Julliard, Alain Schnapp, Michel Serres, Jean Starobinski, Henri Zerner — t. 2; Jean-Paul Aron, Alain Besanson, Roger Charitier, Jean-Claude Chevalier, Marcel Detienne, Marc Ferro, Jacques le Goff, Emmanuel le Roy Ladurie, Jacques Ozouf, Mona Ozouf, Jean-Pierre Peter, Jacques Revel, Daniel Roche, Pierre Vidal-Neuget — t. 3.

Goffa i Pierre Nora. Jej współautorami są niemal wyłącznie historycy francuscy, należący do środowisk najbardziej reprezentatywnych dla francuskiej nauki historycznej. Już we wstępie redaktorzy książki informują czytelnika, że interesuje ich „historia przyszłości”. Nawiązują oni przy tym bardzo ściśle do szkoły „Annales”, a więc do tradycji wypracowanej przez takich historyków, jak M. Bloch, L. Febvre, F. Braudel oraz do tych, którzy kontynuowali ich pracę.

Wstępne artykuły omawianej książki (M. de Certeau, F. Fureta, P. Veyne'go) podkreślają głębokie przeobrażenia, jakie dokonują się we współczesnej technice pracy naukowej, w metodach badawczych. Wyznaczają one historii nowe cele i określają jej nową funkcję w całokształcie współczesnej nauki. Zmienia się przede wszystkim zakres historii. Obejmuje ona obecnie dziedziny, na temat których dotąd historia milczała. Autorzy podkreślają, że nauka historyczna uzyskuje coraz wyraźniej charakter interdyscyplinarny, wchodzi w ścisłą współpracę ze socjologią, ekonomią, psychologią, antropologią. Jej zadanie jest podwójne: z jednej strony, wnosząc historyczną perspektywę, pozwala wyjaśnić aktualną sytuację człowieka — staje się kluczem umożliwiającym zrozumienie współczesności; z drugiej strony, ukazując różnicę między teraźniejszością a przeszłością, wyznacza kierunek rozwoju ludzkiej kultury.

Nowa koncepcja historii, prezentowana przez francuskich autorów, zakłada skupienie uwagi nie na jednostkowych faktach, lecz na procesach, problemach i zjawiskach, obejmujących możliwie wszystkie elementy życia społecznego. F. Furet stwierdza, że wymaga to nowego podejścia do źródeł i nowej koncepcji archiwów i archiwistyki. Istniejące aktualnie archiwa zostały opracowane w zasadzie według założeń historii dziewiętnastowiecznej, kiedy podstawą były dla historyka źródła polityczno-administracyjne. Obecnie istnieje potrzeba gromadzenia źródeł jednorodnych, masowych. Idzie tu nie tylko o źródła fiskalne, metrykalne czy sądowe, lecz również o źródła literackie, narracyjne posiadające jednorodny charakter (np. broszury, kroniki parafialne). Otwierają one niekończące się możliwości badawcze przed historykiem, który może im stawiać coraz to nowe pytania, wydobywać z nich ciągle nowe aspekty rzeczywistości historycznej.

Badacz będzie szukał rozwiązania nie tylko tych problemów, o których źródła mówią wprost, lecz również tych, o których źródło wprost nie mówi, a dociera się do nich na drodze rozumowania. Rozumowanie odkryje przyczyny i uwarunkowania ludzkiego działania, które często są ukryte w źródłach bardzo głęboko. Niejednokrotnie historyk zmuszony będzie dotrzeć do sfery ludzkiej nieświadomości. Interesujące są uwagi, jakie daje na ten temat w omawianej przez nas książce Paul Veyne. Stwierdza on między innymi, że człowiek przejawia w sposób nieświadomy mechanizmy myślenia, które są wyrazem mentalności epoki czy określonego środowiska. Wytyczają one jednostce kierunek zainteresowań, dążeń, pragnień, określają charakter uzdolnień czy pasji życiowych. Badacz musi być w pełni świadomy tych uwarunkowań i musi zdawać sobie sprawę ze względnej wartości jednostkowego źródła, badanego dla „niego samego”. Źródło daje poprawną odpowiedź dopiero wówczas, jeśli je się analizuje w relacji do tego, co je poprzedza, co następuje po nim i co dokonuje się obok niego. Jest to prosta konsekwencja faktu, że człowiek nie rozwija się jako jednostka, lecz we wspólnocie i poprzez wspólnotę. Gdy się chce badać rzeczywistość historyczną w sposób metodycznie poprawny, to można to czynić — twierdzi Veyne — analizując wspólnotę, a jeśli jednostkę, to jedynie w relacji do wspólnoty.

Docieranie do coraz to nowych rodzajów źródeł i stawianie im ciągle nowych pytań niesie z sobą ubogacenie i zróżnicowanie badawczego kwestionariusza, na-

światłającego od wielu stron i z różnych punktów widzenia proces dziejowy. Określone dziedziny historyczne należy uprawiać w odniesieniu do całości procesu; dzięki temu historia nie utraci — mimo zróżnicowania problematyki badawczej — charakteru historii integralnej. I tak na przykład historia gospodarcza czy demograficzna wnoszą nowe interpretacje historii politycznej i całokształtu kultury ludzkiej. Badania historii religii, literatury, sztuki, nauki, polityki prowadzą w rezultacie do historii globalnej. Zasięg współczesnej nauki historycznej poszerza się w przyspieszonym tempie i obejmuje takie dziedziny jak klimat, ciało, mit, święto. Współczesny badacz stara się dotrzeć do tych aspektów ludzkiego życia, które ulegają zmianom bardzo powolnym, np. mentalność. Inne wiążą się ściśle z nowymi dyscyplinami naukowymi, zwracającymi się ku historii: nieświadomość (psychoanaliza), film, lingwistyka, sondaże opinii publicznej; będą wśród nich i takie, które zdobyły od niedawna miejsce w badaniach historycznych dzięki swojej popularności, np. sztuka kulinarna, która rzuca istotne światło na kulturę materialną. Każdej z wymienionych dziedzin historycznych kolejni autorzy poświęcają odrębne studium. Widać bardzo wyraźnie, że w zamierzeniu zespołu redakcyjnego książka *Faire de l'histoire* ma zaprezentować czytelnikowi historię wieloaspektową, ujmującą w sposób integralny, z różnych punktów widzenia ludzką rzeczywistość.

Czy oznacza to odejście od faktów historycznych? W świetle tego, co powiedziano, nasuwa się takie pytanie. Podejmuje je główny redaktor książki, Pierre Nora i twierdzi, że przypuszczenie takie byłoby wynikiem nieporozumienia. Współczesna nauka historyczna nie tylko nie pomniejsza wagi faktów, lecz wręcz przeciwnie, zakłada poprawną ich interpretację. Na czym ona polega? Wiadomo, że fakty mają własne, ukryte inspiracje. Mogą więc być sprawcami iluzji, niejednokrotnie zamierzonych i prowokowanej w tym celu, by masę wprowadzić w błąd. Zadaniem historyka jest więc oczyścić fakt z iluzyjnych elementów i nadać mu właściwe znaczenie. Podczas gdy historyk dziewiętnastowieczny sprowadzał wiedzę do rejestrowania faktów, to współczesny zmierza do rozumienia ich właściwego sensu.

To, co powiedziano, prowadzi do sformułowania wymogów pod adresem historii politycznej. Jacques Julliard, który zajmuje się w omawianej książce tym problemem, twierdzi, że historia polityczna została zarzucona przez historyków francuskich, takich jak M. Bloch, L. Febvre, ponieważ ignorowała — ich zdaniem — społeczeństwo globalne. Historia polityczna, której uprawnienia oni zamiechali, była dyscypliną faktograficzną, obejmowała jeden tylko punkt widzenia — polityczny. Kojarzyła się z naiwnym rozumieniem przeszłości poprzez wybitne jednostki czy wydarzenia. Obecnie historia polityczna trwa wprawdzie nadal, jednak nie inspiruje już prac nowatorskich. Polityka ustępuje wyraźnie na rzecz problematyki społecznej, ekonomicznej, historii mentalności czy ideologii.

Julliard stawia pytanie, czy we współczesnym społeczeństwie nie następuje proces nawrotu do polityki. Dostrzega go między innymi w tym, że gdy przedtem kładło się zasadniczy akcent na wewnętrzne prawa rządzące życiem ekonomicznym, na wewnętrzne mechanizmy funkcjonujące w społeczeństwie i decydujące o jego rozwoju, to współcześnie przykładą się coraz większą wagę do takich spraw, jak na przykład planowanie, uwzględniając przy tym w pierwszym rzędzie uwarunkowania polityczne. W miarę, jak krystalizuje się społeczeństwo „programowane”, studia polityczne nabierają nowego znaczenia. Dzisiaj mówi się coraz częściej o „polityce gospodarczej”, o „polityce demograficznej” itp. Współczesne środki masowego przekazu pozostają na usługach wymienionych wyżej programów

politycznych, stąd „polityka” posiada obecnie o wiele większe znaczenie, niż dawniej. Jest ona nie tylko „faktem politycznym”, lecz również zjawiskiem społecznym.

Historyk nie może nie zauważać tych przeobrażeń, wymagają one bowiem odnowienia historii politycznej oraz zmiany jej charakteru i perspektywy. Jeśli pytamy o historię polityczną jutra, to trzeba przyznać rację Julliardowi, że pójdzie ona w kierunku uwzględnienia uwarunkowań społecznych, będzie uprawiana łącznie ze studium opinii publicznej, ideologii (np. ideologii propagandowych) czy mentalności. Z faktu, iż współczesna historiografia francuska kładzie zasadniczy akcent na historię społeczną, nie wynika bynajmniej, że pomniejsza tym samym wagę historii politycznej, lecz, że nadaje jej inny charakter.

Perspektywy badawcze i założenia metodyczne w zakresie problematyki społecznej omawia prof. Collège de France, George Duby. Dla prof. Duby jest sprawą zupełnie oczywistą, że historia społeczna musi się opierać na analizie struktur materialnych, musi badać organizację określonych grup społecznych, ich naturę i siłę związków, jakie je łączą, sytuację jednostek w tej sieci relacji, pozycję jednostki w hierarchii społecznej. Powyższe problemy stanowią kwestionariusz badawczy historii społecznej ostatnich dziesiątków lat. To jednak dla profesora Duby, jest sprawą równie oczywistą, że istnieje konieczność wypracowania nowego kwestionariusza dla historii społecznej, który będzie rezultatem wydobycia nowych aspektów ze źródeł dotychczasowych oraz eksploatacji źródeł nie zauważanych dotąd przez historyków. Postulat ten realizuje — w przekonaniu profesora Duby — studium ideologii, rozumianej w sensie bardzo szerokim, obejmującym, obok pozytywnych, również pejoratywne aspekty ludzkich poglądów.

Przed historykiem staje tutaj zasadnicza trudność — podstawa źródłowa dotycząca ideologii, zwłaszcza tych, które były rozpowszechnione wśród mas społecznych. Idzie w tym przypadku przede wszystkim o ideologie związane z tymi środowiskami, które nie miały dostępu do form życia kulturalnego, umożliwiających utrwalenie na stałe swojej wizji świata. Analogiczna trudność istnieje w odniesieniu do ideologii kontestujących. Wiadomo, że były one zwalczane, zacierano po nich wszelkie ślady, by nie pozostawały w świadomości społecznej. Do tych ostatnich można dotrzeć jedynie poprzez kontrpropagandę lub represje, których były przedmiotem. Historyk może je odtworzyć badając akta śledcze, wyroki sądowe, pamiętając przy tym o specyfice źródeł, z których korzysta. Nie wiele lepsza — wbrew pozorom — jest sytuacja historyka badającego ideologie najbardziej oficjalne, nawet wówczas, gdy są one głoszone w formie wykładu czy doktryny. Ich obraz, ten, który był głoszony oficjalnie, jest tylko częściowy w stosunku do rzeczywistości. Istotne aspekty tych rzeczywistości pozostają nadal ukryte. Celem uzyskania pełnego obrazu ideologii oficjalnych trzeba podjąć wysiłek dotarcia do kanałów (indywidualnych i zbiorowych), które stanowiły drogi przekazu. Należy przy tym uchwycić wszystkie ukryte dla współczesnych wskazówki i zalecenia towarzyszące upowszechnieniu ideologii.

Najbardziej dostępne dla historyka ideologii są pisma propagandowe, przysięgi, pamflety, mowy pochwalne, epitafia, biografie przywódców. Słowem wyrażenia werbalne, którymi społeczeństwo posługuje się w propagowaniu wzorców ideowych. Badacz ideologii nie może pomijać takich źródeł, jak korespondencje, książki naukowe, dzieła dramatyczne czy teksty liturgiczne. Ideologowie pozostawiają ponadto po sobie źródła niepisane. Wyrażają się w znakach zewnętrznych, takich, jak emblematy, insygnia, ryty, ceremonie, stroje, kostiumy itp. Wysiłek

badacza zmierzać musi w tym przypadku do umiejętnego wkomponowania przekazów jednostkowych w całokształt systemu, który one wyrażają.

Przed historykiem społecznym staje zadanie bardzo delikatne: uchwycenie śladów świadczących o przeobrażeniach i modyfikacjach, jakie przechodzą ideologie, a dalej określenie relacji istniejących między ideologiami głoszonymi oficjalnie a rzeczywistością przeżywaną. Wiadomo, że w zamierzeniu przywódców ideologie dają interpretację dokonujących się aktualnie przemian historycznych. W miarę ich upowszechniania zapóźniają się i stają konserwatywne. Profesor DUBY twierdzi, że uchwycenie tej subtelnej dialektyki i finezyjnej chronologii tych dysonansów jest jednym z istotnych zadań historyka.

Dotykamy tutaj bardzo trudnego dla badań zagadnienia opinii publicznej, która wyraża i upowszechnia (w sposób bardziej lub mniej oficjalny) wyznawane aktualnie ideologie. Z punktu widzenia metodycznego problem ten jest ogromnie złożony z uwagi na obfitość i wielorakość świadectw: prasa, przemówienia, listy, kroniki, pamiętniki, często zaprzeczających sobie. Idzie w tym przypadku nie tylko o sposoby opanowania tej wielości źródeł, o kryteria porównywania i ocen, lecz również i to, na ile autorzy mogli, chcieli i umieli wyrazić swoje poglądy na piśmie. Z konieczności historyk musi posłużyć się tu metodą sondażową. Powstaje z kolei problem trafności wyboru i reprezentatywności opinii. Istotne znaczenie, ma w tym przypadku kontekst społeczny, często i polityczny, który towarzyszył formowaniu się tej opinii. Zdaniem Jacques Ozoufa, który analizuje omawiane zagadnienia, historyk, powinien wziąć pod uwagę „opinię milczącą” i dążyć do tego, by przemówili również ci, którzy nie wyrazili swojej opinii. Postulat ten realizuje się poprzez zebranie źródeł fragmentarycznych, rozproszonych i lakonicznych, pełnych niedomówień, między innymi takich jak zwroty ludowe, opowiadania obiegowe, przyspiewki, wiersze naiwne, rysunki satyryczne. Wszystkie wymienione rodzaje źródeł, oraz im podobne, zawierają opinie tych, których nie pytano o zdanie, którzy nie mogli w inny sposób wyrazić swego poglądu. Z drugiej strony nie wolno się dać uwieść skargom sztucznym, trzeba strzec się świadectw prowokowanych.

Historia ideologii prowadzi do studium mentalności. Tej ostatniej poświęca swoje uwagi znany w Polsce historyk Jacques le Goff. Stwierdza on między innymi, że to właśnie mentalność decyduje o istniejących stosunkach i systemach społeczno-politycznych w poszczególnych epokach historycznych. Czy można pojąć — pyta — istotę feudalnej zależności bez znajomości mentalności ludzi średniowiecza. Stosunkom feudalnym towarzyszył więc określony typ mentalności, dzięki któremu mógł istnieć feudalizm jako system społeczny. W miarę jak tworzy się i rozwija model stosunków społecznych nowożytnych, krystalizuje się inny stosunek do pracy, do pieniędzy, odmienny sposób myślenia i przeżywania, a więc nowy wzorzec mentalności. Bez jej studium — twierdzi le Goff — nie sposób pojąć mechanizmów społecznych, które doprowadziły do uformowania się kapitalizmu.

Mentalność to szczególny sposób myślenia i przeżywania określonej grupy osób (klasy, warstwy, narodu). A zatem wyodrębnienie środowisk, które wypracowują modele mentalności, to podstawowy postulat metodyczny stojący przed historykiem. Można więc badać mentalność znanych historycznie grup społecznych: rycerską, arystokratyczną, monastyczną, burżuazyjną, klerykałną itp. Podobnie jak elity społeczne, również lud miał swoje środowiska (karczma, młyn,

kuźnia, kościół parafialny), które formowały jego mentalność. Ponieważ mentalność posiada odniesienie do grup społecznych, stąd jej historia musi być połączona z historią społeczną rozumianą bardzo szeroko.

Jakie są źródła do badań mentalności? Wszystko jest źródłem do historii mentalności, odpowiada prof. le Goff. I tak urzędowe dokumenty o charakterze administracyjnym czy fiskalnym prezentują wizję władzy, administracji, mechanizm jej funkcjonowania. Sama struktura dokumentu, układ rubryk (w przypadku dokumentów fiskalnych), terminologia, utarte zwroty mówią o mentalności tego, który je wystawia. Szczególnie interesujące dla badacza mentalności będą w dokumentach te partie, które zawierają motywacje (prawdziwe lub fałszywe), opinie, oceny, subiektywne punkty widzenia.

To jednak istnieją źródła szczególnie ważne dla historyka mentalności, które wprowadzają w psychologię społeczną. Będą to w pierwszym rzędzie pisma świadczące o sentymentach, emocjach i porywach, nadziejach i rozgoryczeniach. Należą do nich akta procesów, zeznania, listy, opinie. W tej grupie źródeł znajdują się dokumenty literackie, artystyczne, te przede wszystkim, które mówią o wyobrażeniach społecznych, o odczuwaniu i przeżywaniu świata. Historyk mentalności zainteresuje się publicznymi przemówieniami; zawierają one z reguły porywy, emfazy, osobiste przekonania. Są one bardzo często zbiorem obiegowych idei, „starzyzn intelektualnych”, pochodzących z różnych czasów i z różnych środowisk. Historyk mentalności musi wyodrębnić te archetypy pochodzące z różnych warstw kulturowych, musi ustalić ich genezę i drogę przekazu.

Przedstawione wyżej postulaty i założenia metodologiczne prowadzą do konkretnych propozycji dotyczących badań religijności. Omawiają je szczegółowo Alfons Dupront i Dominique Julia. Obaj podkreślają, że religia jest związana z ludzką egzystencją w sposób istotny i wyraża najbardziej trwałe formy ludzkiej aktywności. Pojęcia i wyobrażenia religijne są zakorzenione bardzo głęboko w świadomości społecznej. Dupront zajmuje się antropologią religijną. Rozumie ją jako wiedzę o człowieku religijnym (homo religiosus). Jego zdaniem historyk może uchwycić statystycznie niektóre elementy doświadczenia religijnego, formy manifestacji, ich masowość, zasięg terytorialny. Historyka religijności interesują potrzeby religijne, ich zasięg i natężenie, postawy i zachowania, praktyki, motywacje religijne, wizja życia w społeczeństwie z położeniem akcentu na jego kruchość i przemijalność. Należy uwzględnić przy analizie historycznej uwarunkowania społeczne, które decydują o utrwaleniu się lub zanikaniu w świadomości społecznej wartości religijnych. Badacz religijności pyta więc o zgodność życia wspólnotowego (np. liturgicznego) z życiem przyrody, z rytmem prac społeczności wiejskiej. Pyta następnie o związki i współzależności istniejące między życiem społeczności kościelnej a rytami sakralnymi, ocenianymi jako niechrześcijańskie. Interesują go komponenty psychologiczne konformizmu i potrzeb religijnych, ich zróżnicowanie w zależności od środowiska naturalnego.

Antropologia religijna poddaje szczegółowej analizie mity, kosmogonie (mitologiczne wyobrażenia świata), ich struktury żywotne, wyrazy pojęciowe lub werbalne ceremoniału liturgicznego, wzory świętości lub wzory bohaterów (życiorysy, legendy), formy przepowiadania (np. układ katechizmu, jego zawartość). Znajomość wszystkich znaków (rytów) wyrażających przeżycia lub stany religijne, występujące w skali masowej, pozwoli określić żywotność fenomenu religijnego, jego napięcie, aż po analizę mechanizmów formułujących mentalność społeczną.

Antropologia religijna łączy się bardzo ściśle z antropologią sakralną. Ta ostatnia dostarcza bezpośredniego materiału badawczego dla historyka religijności. Podstawowe znaczenie będą tu miały obiekty sakralne, takie jak relikwie (kult ciała świętych), miejsca święte (np. odpustowe), obrazy (m.in. cudowne), kaplice, krzyże przydrożne, figury. Przy badaniu stałych miejsc kultu (kaplice, oratoria, krzyże, figury) należy określić przede wszystkim ich liczbę, rozmieszczenie (np. krzyże na skrzyżowaniu dróg). Umożliwi to odpowiedź na pytanie, gdzie ujawniały się religijne potrzeby, wymogi sublimacji — drogi lub pracy, które uzyskiwały swój trwały wyraz. Skatalogowanie tych obiektów może dać podstawę do pierwszej interpretacji potrzeb i zwyczajów religijnych regionu. Na przykład upowszechnianie się lub zanikanie wewnątrz z figurami w domach (wiejskich lub miejskich) wskazuje na promieniowanie opiekuńczej statuy

W historii religijnej specyficzne miejsce zajmuje święto; zostaje ono wyodrębnione w badaniach historycznych. Problem ten omawia z punktu widzenia metodologicznego M. Ozouf. Formułuje on wnioski o charakterze ogólniejszym na podstawie świąt z okresu rewolucji francuskiej. Stwierdza on, że włączenie święta do badań historii religijnej dokonało się z racji szczególnego związku święta z czasem: święto otwiera się na przeszłość i na przyszłość. Powtórzenie przeszłości w rytach świątecznych dokonuje się w sposób specyficzny, wynikający z charakteru święta (rocznice, pamiątki). Święto wyraża ponadto ludzkie przekonania dotyczące przyszłości w formie dostosowanej do wyobraźni ludowej (np. elementy dotyczące nieśmiertelności, figury prorockie). Widać więc, że święto interesuje historyka religijności z tej głównie racji, że stanowi ono rodzaj pomostu rzuconego między przeszłością i przyszłością, posługując się przy tym specyficznymi dla poszczególnych świąt formami wyrazu.

Kluczowe miejsce zajmuje tu liturgia: wytwarzanie się języka liturgicznego, rytów, ceremonii, modlitw stanowiących rodzaj zaklęcia. Jest rzeczą charakterystyczną, że prawie wszystkie kultury połączone z zaklęciami są kultami terapeutycznymi, kładą akcent na uzdrowienie pojmowane jako droga ucieczki przed śmiercią. Z kolei soteriologie nauczają dróg przezwyciężenia śmierci. W tych zaklęciach wyrażających spontaniczną potrzebę życia idzie o uwolnienie od zła fizycznego w życiu codziennym. W tym przypadku „sacrum” ma ujawniać swoją nadzwyczajną moc, tam, gdzie nie wystarcza medycyna ludowa. Wymaga przebadania z tego punktu widzenia specyficzny typ wierzeń i przeżyć religijnych koncentrujących się wokół miejsc cudownych (cudowne grotty, obrazy).

Trzy generalne zasady obowiązują badacza przy analizie problematyki wchodzącej w skład kwestionariusza antropologii religii: nie ograniczać się do przypadków osobliwych, nie robić przedwczesnych porównań i nie rejestrować podobieństw pozornych. Porównanie powinno pokazać wewnętrzne związki i ich genezę. Doprowadzi ono do ukazania trwałych elementów sakralnych, zachodzących w nich zmian oraz do uchwycenia elementów zupełnie nowych. Uzyskamy w ten sposób z jednej strony tradycyjne i pasywne formy religijności, z drugiej natomiast — nowe i dynamiczne.

Zarysowana powyżej problematyka pokazała, że historia w ujęciu współczesnych historyków francuskich prezentuje się jako dyscyplina żywa, poszukująca coraz to nowych metod i technik badawczych, ciągle je udoskonalająca, jak również poszerzająca stale zasięg swoich zainteresowań. W tym ostatnim przypadku idzie nie tylko o rozszerzenie kwestionariusza badawczego, stanowiącego

kontynuację tradycji historiografii należącej do kręgu cywilizacji europejskiej, ale również o to, by objąć badaniami historycznymi kręgi cywilizacyjne, które dotąd pozostawały poza zasięgiem oddziaływania kultury europejskiej i poza zasięgiem badań historycznych. I tak Henri Moniot poświęcił swoje ciekawe studium historii „ludów bez historii”. Stwierdza on, że do niedawna historia znała zaledwie kilka wielkich cywilizacji (z Europą na czele), stanowiących dziedzictwo starożytności klasycznej. Pozostawały natomiast liczne kultury i kontynenty, których historii zupełnie nie znamy.

Objęcie badaniami historycznymi „ludów bez historii”, to — zdaniem Moniota — jedno z istotnych zadań, jakie staje w najbliższej przyszłości przed historią europejską. Pierwsze kroki zostały już w tym względzie uczynione. Oto na przykład zaczęła sobie uświadamiać własną tradycję kulturalną czarna Afryka. Obecnie prowadzi się zorganizowane, o zasięgu międzynarodowym, krytyczne badania rodzimych tradycji kulturowych tego kontynentu. Konfrontacje międzynarodowe (głównie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych) uświadomiły podstawowe problemy metodologiczne tych badań. Rysują się one w związku z zupełnie nowym rodzajem źródeł, z jakimi spotyka się historyk badający przeszłość czarnej Afryki. Należy do nich w pierwszym rzędzie tradycja ustna, źródła muzyczne (rytmika), graficzne, specyficzne dla tego kontynentu. Wymagają one zupełnie nowych technik i metod badawczych. Inny charakter będą miały źródła odnoszące się do okresu przedkolonizacyjnego, odmienny dla epoki kolonialnej. Doświadczenie zdobyte na przykładzie Afryki otwiera nową fazę badawczą przed nauką historyczną.

W związku z zainicjowanymi badaniami historycznymi ludów o odrębnej tradycji kulturowej i cywilizacyjnej rysuje się problem badawczy: akulturacji (acculturation). Zagadnieniu temu poświęca odrębne studium Nathan Wachtel. Termin akulturacja oznacza wzajemne oddziaływania, jakie mają miejsce w następstwie spotkania się kultur o odmiennych tradycjach historycznych. Historyka interesują wzajemne wpływy, przenikania, naśladowania, ich formy i mechanizmy decydujące o kierunku dalszych przemian. Dotychczasowe studia dotyczące akulturacji wiązały się w pierwszym rzędzie z kolonializmem, zajmowały się głównie supremacją kultury europejskiej. W takich badaniach należy uwzględnić inny również punkt widzenia, mianowicie, w jaki sposób rodzime kultury krajów kolonialnych, przyjmując elementy europejskiej kultury, nie ztraciły swojego oryginalnego charakteru? Problem posiada więc, z punktu widzenia metodologii, dwa istotne aspekty: wewnętrzny — heterogenia kultur i zewnętrzny — dominacja jednych kultur nad drugimi. Uwzględniając te dwa aspekty, historyk chce uchwycić typy kontaktów, ich charakter, rezultaty, kombinacje wzajemnych oddziaływań, dynamizm (przyływy, odpływy), ich specyfikę, grupy społeczne, jakie one obejmują. W związku z akulturacją należy podkreślić, że idzie tu nie tylko o spotkanie kultur heterogenicznych, lecz również o koegzystencję różnych warstw kulturowych w ramach tego samego społeczeństwa, ich zaniki, konflikty, modyfikacje, one bowiem decydują o wielości i złożoności procesu historycznego.

Jeżeli spróbujemy powrócić do pytania postawionego na początku: co to znaczy uprawiać historię? — to trzeba stwierdzić, że odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna. Historia nie jest bowiem dyscypliną, która zamykałaby się w metodach wypracowanych przez określone pokolenie czy epokę. Przeciwnie — jest nauką dynamiczną, nauką, która otrzymuje w każdej epoce nowe zadania i nowe zamówienia społeczne. To podstawowe założenie przyświecało historykom francuskim, kiedy zdecydowali zaprezentować czytelnikowi książkę pt. *Faire de l'histoire*.